

# Leniwe Głowy, Nie przez przypadek

My nie jesteśmy tu przez żaden przypadek  
Mamy jedną zasadę, tworzyć własną enklawę  
To jasne jak lager, wejdziemy ci przez kabel  
Poznaj Majkela, poznaj Soczawe  
Wiesz, nie ma co nawet, wróżyć nam porażek  
Wrogowie są za nami, my idziemy przez zamęt  
Ja przedstawię wam wasze przesadę  
Nie nawiedzicie nas, za to ze idziemy razem

Cicho skrada się ktoś po moim domu  
Chce zabrać mi coś, co zniszczy mój spokój  
W nocy wilki polują na czyjeś szczęście  
By je pożreć i wyssać do cna  
Moja wizja

Sama przeciwko nim  
Razem przeciwko wszystkim  
Nie rób głupich min,  
Zajmij się sobą, zyskiem  
Uśmiech maskuje strach  
Śmiejesz się z moich klęsk  
Krew szybko wsiąka w piach  
Nie robię kroku wstecz  
Mam taki serca żar  
Że palę nim wrogów na proch  
I topi się ostrza stal sztyletu, co wbijasz mi w bok  
Zabierz stąd swój żal  
Nie ruszaj tego co moje  
Bo czuje się świetnie i stoję, stoję, stoję!

Cicho skrada się ktoś po moim domu  
Chce zabrać mi coś, co zniszczy mój spokój  
W nocy wilki polują na czyjeś szczęście  
By je pożreć i wyssać do cna  
Moja wizja

Jestem silniejsza i odporniejsza na wasze złe zamiary  
Mam ludzi obok siebie co dodają mi wiary  
To, że pokonam przeciwności losu i znajdę na nie sposób  
Nie poddam się, szkoda waszego czasu

Oni by chcieli mieć  
To co my mamy tu  
Wampiry czają się na krew od Leniwych Głów  
Stawiam im czoła wbrew ich jadowitych klów  
I zabobonów wprost z przerażonych ust  
Nie mogą zabrać nam tego co w duszy gra  
To daje tworzyć plan, kiedy się kruszy kra  
I nie zalewa nas nigdy po uszy strach  
My nie zaczniemy wiać, gdy się poruszy krzak

Cicho skrada się ktoś po moim domu  
Chce zabrać mi coś, co zniszczy mój spokój  
W nocy wilki polują na czyjeś szczęście  
By je pożreć i wyssać do cna  
Moja wizja